Powrót do źródeł. Trzebnica stanie się ponownie miastem uzdrowiskowym

Z Markiem Długozimą burmistrzem Trzebnicy, rozmawia Ryszard Żabiński



Marek Długozima burmistrz Trzebnicy, fot. mat. prasowe

Panie burmistrzu, spełnia się wielkie marzenie Pana i wielu mieszkańców Trzebnicy o powrocie do uzdrowiskowych korzeni miejscowości, kiedy to niemieckie Trebnitz pełniło rolę popularnego uzdrowiska blisko Wrocławia.

Marek Długozima, burmistrz Gminy Trzebnica: To prawda. Niewątpliwie Trzebnicę czeka nowy, ekscytujący etap rozwoju. Pracowałem nad tym projektem bardzo intensywnie. Moje starania dotyczące przywrócenia statusu uzdrowiska sięgają kilkunastu lat wstecz.

Teraz, dzięki dofinansowaniu w wysokości 17 mln 350 tys. zł, które otrzymaliśmy w ramach rządowego programu „Udostępnianie wód termalnych w Polsce", możemy z etapu projektu i koncepcji wejść w fazę realizacji. W tym miejscu chciałbym podziękować rządowym partnerom na czele z Premierem Mateuszem Morawieckim, za przyznane dofinansowanie. Program „Polski Ład" wchodzi w życie i widać, że rządowi nie są obojętne sprawy mieszkańców, ale także samorządów.

Trzebnica jest jednym z piętnastu miast w Polsce, które otrzymały takie wsparcie. W jaki sposób zostaną wykorzystane pozyskane fundusze?

Pieniądze zostaną przeznaczone na poszukiwanie wód termalnych na terenach rekreacyjnych w Trzebnicy, przy ul. Czereśniowej. Całkiem niedawno odczopowaliśmy również stary odwiert źródła termalnego z lat 70-tych, znajdujący się w trzebnickim Lesie Bukowym. Po jego renowacji, będziemy mogli wydobywać wodę termalną o właściwościach leczniczych. Teraz chcemy dokładniej sprawdzić, czy wody termalne, znajdujące się na ponad dwa razy większej głębokości – 3 kilometrów – nadają się również do celów leczniczych i grzewczych, a jak podkreślają eksperci – jest na to bardzo duża szansa. Ponadto planuję, by właśnie w tym miejscu, na obszarze 10 hektarów, powstał cały kompleks uzdrowiskowy. Zależy mi, by zadbać o seniorów, którzy zwłaszcza po pandemii potrzebują rehabilitacji i leczenia. Kolejny pomysł to małe SPA, z którego będą korzystać sportowcy. Mamy szansę stać się jedynym miastem uzdrowiskowym na północ od Wrocławia, w dodatku bardzo dobrze skomunikowanym z resztą regionu dzięki trasie szybkiego ruchu S-5. Pierwsi kuracjusze mogliby przyjechać do Trzebnicy już w 2023 roku. Co więcej, to właśnie wokół naszej drogi ekspresowej wyznaczona została ponad 100 hektarowa strefa inwestycyjna. Tym samym w planie rozwoju Trzebnicy na kolejne lata wyraźnie zadbaliśmy zarówno o przywrócenie statusu uzdrowiska, ale również o innowacyjność i konkurencyjność na inwestycyjnej mapie około wrocławskich gmin. Głęboko wierzę, że to będą dwa fundamenty na których zbudowana zostanie przyszłość

Trzebnicy.

Wspomina Pan o budowie pensjonatów. Czy są już jakieś konkretne propozycje i plany?

W planie mamy budowę kilku pensjonatów oraz punktów leczniczych. Podjąłem również decyzję o anulowaniu przetargu, który dotyczył sprzedaży byłego budynku przedszkola i obecnie ma w nim powstać dom zdrojowy dla seniorów, z wykorzystaniem wód termalnych oraz tężni solankowych. Budynek ma piękną architekturę. Podobne plany dotyczą także innego zabytkowego budynku – tzw. „Willi Zamek" ulokowanej w Lesie Bukowym.

Dzięki przywróceniu statusu uzdrowiska Trzebnica mogłaby czerpać konkretne profity. Nie tylko względem zwiększenia jej prestiżu jako miejscowości uzdrowiskowej, ale to dla nas realna szansy na wykreowanie nowych miejsc pracy w sferze obsługi ruchu turystycznego. Szacuję, że pozyskanie dla Trzebnicy miana uzdrowiska da pracę około 1000 osobom i mocno wesprze branżę turystyczną. Jak dowodzą badania, jedno miejsce w zakładzie lecz nictwa uzdrowiskowego generuje kilka miejsc pracy w branżach obsługujących ruch turystyczny. Ponadto miejscowości uzdrowiskowe pobierają opłaty klimatyczne od turystów i kuracjuszy. Gorące źródła mogłyby zasilić m.in. Gminny Park Wodny Trzebnica-ZDRÓJ oraz inne budynki użyteczności publicznej, sprawiając tym samym, że nasza gmina stanie się jeszcze bardziej ekologiczna.

Przypomnijmy, że już w XIX wieku Trzebnica miała status uzdrowiska.

To piękna część historii naszego miasta. Przeprowadzano tu kąpiele borowinowe i kwasowęglowe, leczono m.in. stany skrajnego wyczerpania. Wykonywano tu też popularne wówczas kuracje kefirowe, którym poddawani byli chorzy na blednicę, a w latach 50. XX wieku leczono tu dzieci po Heine-Medina. Dziś koronawirus sprawił, że

ten rodzaj troski o nasze zdrowie zyskuje ponownie na popularności.

Pozyskane przeze mnie potężne dofinansowanie to szansa na kolejny skok milowy w naszym rozwoju. Wiem, że jest to projekt na lata, jednak chciałbym, by był on moją spuścizną dla nowych pokoleń trzebniczan, kolejną po Gminnym Parku Wodnym, Hali Widowiskowo-Sportowej, budowie szkół i ponad 800 zrealizowanych inwestycjach. Zdrowie mieszkańców jest dla mnie najważniejsze.



Tężnie przy Stawach Trzebnickich created by dji camera